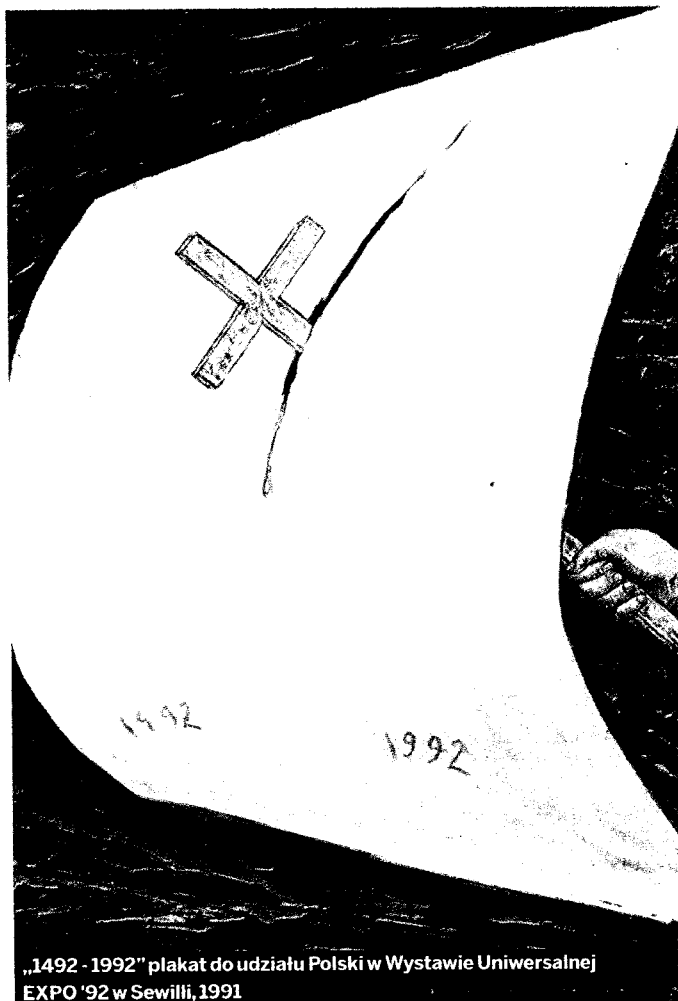


Topor multimedialista

Wyrazisty śmiech **Rolanda Topora** usłyszałem w 1978 w Teatrze w Malakoff pod Paryżem, w czasie otwarcia wystawy polskiego plakatu teatralnego. Obok Topora, był Guy Kayat, dyrektor Teatru '71, który w 1971 reżyserował w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie „Różową różę” - pisze Władysław Serwatowski

W 1983 zamawiałem u Topora projekt plakatu do „Męczeństwa i śmierci Marata Sade” dla Teatru Studio w Warszawie. Projekt był eksperymentem Topora. Używał farb metalicznych, odblaskowych w aerozolu, co dawało efekt dwuwarstwowej struktury. Najpierw Topor delikatnie rysował węglem lub ołówkiem na papierze, a potem natryskiwał szybko schnącą farbę. Teatr chciał projekt kupić do zbiorów galerii, aby widzieć różnicę między oryginałem a drukiem, ale Topor odmówił. Warunkiem umowy był zwrot oryginału. Topor miał swoje ulubione prace, których nie sprzedawał.

Od 1989 byłem częstym gościem w paryskim mieszkaniu Topora, na 4 piętrze przy 47 Ave. Boulanvilliers. Oglądałem i komentowałem jego plakaty, grafiki, opowiadania taksówkowe, obrazy i fotografie, audycje telewizyjne, wizje teatralne, debiuty muzyczne i ceramiczne rzeźby kameralne. Spotkania w Paryżu owocowały przyjazdem Topora do Warszawy. Koleją. Samolotami nie latał. Był wzruszony



Roland Topor

Syn Abrama Jachela Topora (1903-1992), rzeźbiarza i malarza, absolwenta ASP w Warszawie i Złoty Binsztok urodził się w Paryżu 7.01.1938. Dział Roland - Joshua David Topor był warszawskim rymarzem, a pradziad przepisywał w Warszawie Torę.

Roland dwa razy nie zdał matury z matematyki w Liceum Decour w Paryżu. Aby uniknąć wysłania na front do Algierii zapisał się na studia w Narodowej Szkole Sztuk Pięknych w Paryżu w 1964. Krytykował niektóre zajęcia, np. za brak przyzwolenia rysowania aktów z natury. Swoje zasady artystyczne sformułował łącząc się z surrealistami i zakładając Grupę Paniczną. Był niezapomnianym malarzem i grafikiem, aktorem, scenarzystą, reżyserem i scenografem. Współtworzył z Laloux „Dziką planetę”, film nagrodzony przez krytykę w Cannes w 1973. Na podstawie powieści

otrzymaniem z Muzeum ASP w Warszawie, kopii świadectwa urodzenia swego ojca, Abrama Jachuela (24.2.1903), absolwenta ASP, wyjeżdżającego po studiach na stypendium do Francji. Roland był jurorem Międzynarodowego Biennale Plakatu Teatralnego w 1995. W 1996 miał swój festiwal „Roland In Poland” z przeglądem twórczości plastycznej, teatralnej, filmowej i literackiej. 16 kwietnia 1997 zmarł w paryskim szpitalu Pitié-Salpêtrière, po wylewie i paraliżu. Topor wypił kilkanaście tysięcy szklanek czerwonego wina, ulubionego beaujolais, do którego wypalał 40 papierosów dziennie. Użytki mobilizowały do tworzenia. Zostawił tysiące zarysowanych i zapisanych arkuszy i kartek papieru, kilkaset godzin nagrań autorskich programów telewizyjnych i kilkaset książek przetłumaczonych i wydanych na czterech kontynentach.

Topora spotykałem z Romanem Cieślęwiczem i Fernando Arrabalem, którzy we Francji utworzyli ruch paniczny jako osobliwą postawę artystyczną. Topor był dla tego ruchu teoretykiem, praktykiem, popularyzátorem, kontestátorem, admiratorem, antycenzorem, demurgiem, mistrzem i czeladnikiem. Twórczość paniczna Topora obejmowała literaturę, film i plastykę. Dotyczyła sztuki, gry, euforycznych zabaw i obojętnej samotności. Tematami twórczości w ruchu panicznym były

zawsze artystyczne ja, alegorie, symbole, tajemnice, seks i humor - ukazywane przez różne filozofie i systemy etyczne. W twórczości panicznej występował hazard, pamięć i chaos. Bohaterami twórczości Topora byli uczciwi obywatele, ich czysty talent, entuzjazm, negacja prawa grawitacji, radość życia, kult szczęścia, czułość i delikatność.

Te formy artystyczne są na plakatach, które można oglądać w lubelskiej Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL Leszka Mądziaka. Plakaty pochodzą z najlepszego okresu twórczości Topora, lat 80. i 90. XX w. Były

projektowane dla instytucji artystycznych we Francji, Hiszpanii, Niemczech i Polsce. Przypomnienie twórczości Topora to atut w staraniach Lublina o wielocywilizacyjną, tolerancyjną i gościnną Stolicę Kultu-ralną Europy 2016. Plakaty dla europejskich instytucji artystycznych ukazują świat paradoksów, rzeczywistość urojoną, paranoidalną, schizofreniczną, wewnątrznie sprzeczną, wypełnioną megalomanią i mitomanią. Te plakaty stymulują refleksję i zapisują się w pamięci. Topor manifestował malarstwem to, co opisywał i deklarował w sztukach teatralnych

i krótkich opowiadaniach zwanych taksówkowymi. Ruch paniczny nie był wymyślona, upozorowana postawą grupy, ani kierunkiem artystycznym czy literackim: To był styl życia, albo trafniej - antystyl, kontestujący zwyczaj mieszczkańskie. W ruchu panicznym, uczestnikiem mógł być każdy, kto uważa się za kreatora i twórcę, jest uczciwy i wierny sobie i potrafi to plastycznie wykonać.

Topora przedstawiam takim jak się określił. Chciał być odświntuszaczem, a nie artystą obojętnym, i cynicznym. Wierzył, że z plakatów, które projektował płyną silne emocje.

Chciał, aby jego prace były zrozumiałe i tworzyły sieć porozumienia. Chciał żyć w ustawicznym dialogu ze społeczeństwem, a nie w izolacji prowadzącej do schizofrenii. Pokazany na wystawie plakat „1492-1992” wydany z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki i EXPO '92 wywołał w Sewilli żywe reakcje. Hiszpanie protestowali wobec symbolicznie ukazanego odkrycia nowego kontynentu, kojarzonego jednoznacznie z defloracją Ameryki. Chcieli plakat wycofać z obiegu, gdyż deformował wizerunek Kolumba i hiszpańskich odkrywców. Plakatu żarliwie bronili wystawcy z Ameryki Południowej. Uważali, że wydane w Polsce dzieło Topora było pierwszym w historii plakatem, który ukazał prawdę o zniewoleniu krzyżem i mieczem mieszkańców kontynentu.

Plakaty wystawione w Lublinie są delikatne, mają ciało z papieru, a urodę podkreślona farbami, węglem, atramentem zamiast krwią i sygnaturę. Topor wielokrotnie tłumaczył, że Cezanne nie miał głowy z jabłka, Rubens nie miał kłopotów z otyłością, Mondrian nie cesał sobie włosów w kwadraty, a Picasso nie miał dziur zamiast oczu. Wystawa w galerii Leszka Mądziaka to pierwsze oblicze Rolanda Topora pokazane w Lublinie i wzmocnione filmami Jerzego Karpińskiego i Jana Zieleckiego „Topor w Studio” i „Zjawisko Topor”.

Topora Polanski nakręcił „Lokatora”. Był aktorem w „Nosferatu” Herzoga i w „Viva la Muerte” Arrabala. Bez Topora nie ukazałoby się 230 odcinków telewizyjnego „Telekota”. „Nieszczęścia Alfreda”. „Łabędziej miłości” Schloendorfa i „Markiza Xhonneux”. Przygotował scenografię i kostiumy do „Ubu Rex” Pendereckiego w operze w Monachium. Reżyserował, był autorem scenografii i kostiumów do „Króla Ubu” z Wojciechem Pszoniakiem w Teatrze Chaillot w Paryżu. W grudniu 1996 roku Topor znowu debiutował - pracami malarskimi na porcelanie dla wytwórni w Limoges i nagraniem poezji śpiewanej z muzyką Francois Hadji Lazaro. Nie dorobek Picassa stanowił wzór dla Topora, ale jego długowieczność i wielożenność. Tego celu nie osiągnął. Żył lat 59.

Münchner Kammerspiele
IM SOMMER NICHTS NEUES
Wir spielen wieder ab 29. September 91



„W lecie nic nowego”. Plakat reklamujący nowy sezon teatralny w Monachium, 1991

ZE ZBIORÓW WŁADYSŁAWA SERWATOWSKIEGO (3)

Wernisaż

● Wernisaż wystawy „Roland Topor” odbędzie się jutro (7 maja) w Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL, Rynek 8. Początek o godz. 18.